Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. p. K. O. Nr 174455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. . K. kwart. 20 K. W Krakowie mies. 6.50. kwart. 19.50 K. z odnoszeniem do domu mies. 8 K. kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211

Rok I. | Czwartek, 5. grudnia 1918. | Nr. 147.

Niefortunne naśladownictwo.

Similis simili gaudet.

W ostatnich dniach zapadła na Zgromadzeniu Narodowem niemieckiej Austryi uchwała orzekająca, że obywatelem niemieckiej Austryi może być tylko ten, kto przyzna się do narodowości niemieckiej. Uchwałę tę przeforsowali nacyonaliści niemieccy, wykorzystując chwilową nieobecność tywielów postępowych. Nie ulega wątpliwości, że uchwała ta nie ostanie się, gdyż wszystkie grupy szczerze demokratyczne gwałtownie ją zwalczały i może już w chwili, gdy to piszemy, nastąpiła reasumpcya tej uchwały. Tymczasem jednak pewna część prasy polskiej popadła w formalny zachwyt na wieść o tej uchwale szowinistów niemiecko-austryackich i zaleca analogiczne postąpienie i w Polsce, by zapobiedz »bałkanizacyi«. Przeciw tej robocie, zatruwającej i zaciemniającej atmosferę polityczną i społeczną, trzeba od czasu do czasu wystąpić, by temu systematycznemu ogłupianiu czytającej publiczności położyć tamę.

Przypatrzmy się tedy, do jakich konsekwencyi prowadzi przeszczepiona na grunt polski zasada ekskluzywności »made in Germany«, zanalizowawszy poprzednio jej następstwa dla niemieckiej Austryi.

Wiadomo powszechnie, że we Wiedniu od szeregu lat mieszka kilkaset tysięcy Czechów, że znajduje się tam również pokaźna ilość Polaków — nie mówiąc już o przeszło 200 tysiącach Żydów. Konsekwencyą uchwały niemieckiej byłoby albo wyrzeczenie się narodowości polskiej względnie czeskiej ze strony Polaków i Czechów zamieszkujących prowincye niemiecko-austryackie albo też pozbawienie tychże wszelkich praw obywatelskich a więc przedewszystkiem odmówienie im praw do narodowej szkoły polskiej lub czeskiej, do publicznego posługiwania się językiem rodzinnym, odmówienia im prawa wyboru do rad gminnych, ciał ustawodawczych, piastowania urzędów, wykonywania zawodu lekarskiego i t. p. Czy to wszystko ze stanowiska narodowego polskiego jest rzeczą tak bardzo pożądaną? A czy może przyznanie się kilkuset tysięcy Żydów do niemieckości w państwie niemiecko-austryackim, do czego niezawodnie uchwała Zgromadzenia Narodowego zmierza, i pomnożenie w ten sposób liczby Niemców stanowi tak cenny nabytek dla interesów polskich? Odpowiedź może być tylko jedna. Uchwała niemiecka jest pogwałceniem praw wszystkich narodowości nie-niemieckich, państwo austryacko-niemieckie zamieszkujących.

Przejdźmy teraz do Polski. Wyeliminujemy na chwilę Żydów z dyskusyi. Czyż przez pominięcie kwestyi narodowo-żydowskiej zapobiegniemy już skutecznie »bałkanizacyi« Polski? Toż Polska zjednoczona objąć ma całą Galicyę a z nią przeszło 3 miliony Ukraińców, w Łódzkiem i okolicy mamy około miliona Niemców, z Poznańskiem, Śląskiem, Prusami, przyjdą miliony Niemców pod polskie panowanie. Czyż tych wszystkich zamierza pewna część prasy polskiej pozbawić w Polsce praw obywatelskich? A Litwini, Białorusini, bo i tych objąć ma Rzeczpospolita, czy mają na wstępie odurzysiądz się swojej narodowości pod rygorem odmówienia im praw obywatelskich?

Na tem nie koniec. Wedle zasady: Równa miara dla wszystkich, — postąpią sobie sąsiedzi z Polakami podobnie, choćby dla odwetu. A więc na Wołyniu, na Ukrainie, w Petersburgu postawi się Polaków przed alternatywą, że albo wyrzekną się polskości, albo utracą prawa obywatelskie. A Polacy w Berlinie, we Westfalii, we Francyi — nie mówiąc już o Ameryce — czyż także mają popełnić zdradę narodową pod rygorem utraty praw obywatelskich?

Czy niektóre pisma polskie przelicytować chcą w nietolerancyi Prusaków, którzy przecież nie odmówili Polakom praw obywatelskich, dopuszczając się jedynie prześladowań i stanowiąc przeciw nim poszczególne przepisy wyjątkowe? A wkońcu, czy zasada »ekskluzywności narodowej« pokrywa się zupełnie z ideą Wilsona i koalicyi o samostanowieniu narodów o sobie?

A może pragnie się zasadę ekskluzywności narodowej zastosować jedynie do Żydów, od 800 lat tę ziemię zamieszkujących? Czyż doprawdy są w Polsce naiwni, którzy sądzą, że przez wymuszenie od Żydów przyznania się do narodowości polskiej usunie się kwestyę żydowską w Polsce, że tem samem naród żydowski, którego istnienie nie zależy od jurydycznych formuł, ale który jest faktem dziejowym, przestanie istnieć? Czy ziemia przestała się obracać z chwilą, gdy Galileusza zmuszono do wyrzeczenia się prawdy odkrytej przez Kopernika? — Zresztą Żydzi na równi z innymi narodami stoją pod ochroną prawa narodów i obecnie nikt myślący nie może odmówić narodowi żydowskiemu tych praw, które przyznaje się innym narodom. Czasy praw wyjątkowych dla Żydów już bezpowrotnie minęły. Żydzi nie żądają przywilejów tylko praw, a za równość praw chętnie poniosą równe obowiązki. Ekskluzywnością wobec pewnej kategoryi własnych obywateli nie buduje się zdrowego organizmu państwowego.

Trzeba się z tem zgodzić, że dziś niema prawie państwa ściśle narodowego państwa bez żadnej domieszki obconarodowej. Polska też wyjątku nie stanowi. Właśnie Polska chlubiła się tem, że dzięki tolerancyi było w niej miejsce dla wszystkich i póty była Polska szczęśliwa, i wielka, póki tę racyę stanu rozumiano i jej przestrzegano. Taka była epoka Jagiellonów i Batorych, a wówczas i Żydzi mieli szeroką bardzo autonomię i im, ale także i całej Polsce, dobrze się działo. Gdy za Wazów (Possewino) Polska wstąpiła na drogę nietolerancyi, spłynęła obficie krwią i zaczęła się chylić ku upadkowi. Polska ma przyszłość wielką, świetlaną, ale tylko wówczas, gdy będzie chciała i umiała być dla wszystkich matką, nie macochą. I nie dość często przypominać się wiersz, że hasłem zmartwychwstania Polski było i będzie »Za naszą i waszą wolność«.

Rząd warszawski do ludności.

Przeciw podkopywaniu autorytetu rządu.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Dziś ukazała się odezwa prezydenta ministrów do ludności, w której rząd wzywa do zachowania spokoju i oświadcza, że w niczem nie krępując wolności słowa, ani druku, pociągnie do bezwzględnej odpowiedzialności wszystkich wiecownych mowców, redaktorów i wydawców pism, podburzających ludność do zdrady stanu i anarchii, przez podkopywanie w masach autorytetu władz polskich. Rząd postąpi z nimi z całą surowością według obowiązujących praw. Odezwa oświadcza, że obecny jest istotnie pierwszym polskim rządem, który powstał już na wolnej ziemi polskiej bez żadnego wpływu i udziału obcych czynników. Naród polski musi szanować własny rząd, jeżeli nie chce, aby o nim mówiono, że umie być posłusznym tylko obcym władzom, opierającym się na siłę bagnetów i represalii. Każdy rząd może być zwalczany przez swoich politycznych przeciwników, ale w granicach nie uchybiających godności narodowej. Obecne jednakże wypadki, których widownią była stolica Polski w ciągu ostatnich dni, przekroczyły granicę swobód obywatelskich. Szeroką tolerancyę rządu warstwy podburzone agitacyą zrozumiały jako jego bezsilę, czego rząd ludowy nie ścierpi. Do surowej odpowiedzialności będą pociągnięci również szerzyciele kłamliwych wieści o zamiarach i działalności rządu polskiego. Posłuch i szacunek wobec władz polskich jest obowiązkiem każdego obywatela republiki polskiej. Rząd ludowy wzywa wszystkich bez różnicy przekonań politycznych do współdziałania przy poskramianiu zbrodniczych zapędów i zamiarów niesumiennych wichrzycieli, stawiających swój partyjny interes ponad dobro ogółu.

W końcu wzywa odezwa wszystkich obywateli do skupienia się przy rządzie i do współdziałania z ni mw utrzymaniu w kraju porządku i spokoju, który jest niezbędny do powołania do życia wielkiego dzieła, t. j. zwołania sejmu ustawodawczego.

Wyjazd prof. Grabowskiego do Paryża.

Kraków, 4. grudnia. Dzisiaj wieczorem wyjechał prof. Grabowski w oficyalnej misyi P. K. L. do Paryża. Prof. Grabowski zabrał ze sobą materyały odnoszące się do spraw bieżących by na miejscu osobiście wyjaśnić kompetentnym czynnikom najważniejsze rzeczy w sprawie polskiej. Prof. Grabowski zabrał również materyały w sprawie żydowskiej w Polsce.

Polska podaje rękę demokracyi zachodu.

P. P. S. za urzeczywistnieniem swych planów na drodze ewolucyi.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Dnia 2. grudnia odbył się olbrzymi wiec, zwołany przez Stronnictwo Niezawisłości Narodowej. Ze strony P. P. S. złożono następujące oświadczenie:

Obóz socyalistyczny w Polsce zmierza do urzeczywistnienia swoich planów w drodze ewolucyjnej, nie ma zaś na myśli gwałtów rewolucyjnych, któreby się mogły przyczynić do powstania w kraju anarchii.

Następnie mówił Sieroszewski o stosunku Polski do koalicyi i opowiedział się za koniecznością natychmiastowej współpracy Polski z wielką demokracyą zachodu w dziele przebudowy świata na nowych demokratycznych podstawach, w tymsamym duchu przemawiał minister Downarowicz. Po licznych przemówieniach powzięto rezolucyę kończącą się jak następuje:

»Demokracyi europejskiej, która w bohaterskiej walce i krwawym wysiłku wśród milionowych ofiar zwaliła militaryzm pruski i zdobyła ludom prawo do samodzielności, demokracya polska podaje rękę do współpracy nad przebudową Europy na zasadach demokratycznych i republikańskich«.

Zjednoczenie obu grup P. P. S.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. »Robotnik« ogłasza, że z dniem wczorajszym zostało dokonanem połączenie Polskiej Partyi Socyalistycznej (frakcya) z Polską Partyą Socyalistyczną lewicy.

Walki z Ukraińcami.

Warszawa, 3. grudnia. PAT. Komunikat polskiego sztabu generalnego z dnia 2. grudnia:

Walki band ukraińskich w Galicyi wschodniej trwają dalej.

Nieprzyjaciel trzyma się na linii Żółkiew—Kulików, Żydatycze-Mikołajów-Stare Sioło. Słabsze jego oddziały stoją na linii Sołówka Wielka-Lubień Wielki Janów, Jaworów.

Znaczne siły ukraińskie skoncentrowane na linii Stary Sambor. Sambor zaatakowały dnia 1. grudnia popołudniu Chyrów z południowego i północnego wschodu. Atak ukraiński odparto, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Chyrów i linia kolejowa Chyrów—Przemyśl znajduje się w całości w naszych rękach.

Grupa podpułkownika Tokarzewskiego oczyszcza okolice Lwowa z band chłopskich w kierunku na Żydaczów.

Grupa majora Wieczorkiewicza operuje w dalszym ciągu w powiecie rawskim.

W ostatnich walkach o Rawę Ruską Ukraińcy stracili w rannych i zabitych 300 ludzi, w jeńcach 100 ludzi.

Nowy rząd jugosłowiański.

Zagrzeb, 4. grudnia. BK. Pisma donoszą, że nowy rząd jugosłowiański będzie się składał z 18 członków.

O zwołanie światowego kongresu żydowskiego.

Berlin, 4. grudnia. Tel. wł. Komitet centralny amerykańskich poale-syonistów wydał manifest, w którym domaga się natychmiastowego zwołania kongresu żydowskiego w Ameryce, któryby przygotował organizacyę żydowskiego kongresu światowego.

Orędzie Wilsona.

Waszyngton, 3. grudnia. BK. Prezydent Wilson zakończył swoje wywody następująco:

Czy mogę się spodziewać, moi panowie, waszej pomocy i wspólnego poparcia w moim drażliwem żądaniu, jakie mam do spełnienia po drugiej stronie morza? Nie zapoznaję wielkości i trudności obowiązków, które biorę na siebie i jestem zupełnie świadomy mojej ciężkiej odpowiedzialności. Jestem sługą ludu i nie mogą mieć żadnych myśli i zamiarów prywatnych, wykonując takie polecenie. Idę tam by najlepszem, co jest we mnie, przyczynić się do wspólnych układów, do których dojścia do skutku na konferencyi z innymi kierownikami sprzymierzonych rządów musze obecnie pomódz.

Prezydent przyrzeka wreszcie, że za pomocą kabla lub telegrafu iskrowego można zawsze dotrzeć do niego i że jego nieobecność będzie jak najkrótszą. Wilson wyraził wreszcie nadzieję, że mu danem będzie wrócić w tej szczęśliwej świadomości, iż było mu możliwem zamienić w czyn wielkie ideały, za które Ameryka walczyła.

Położenie na Bukowinie.

Wiedeń, 4. grudnia. Tel. wł. »Wr. Morgenzeitung«, donosi na podstawie listów z Czerniowiec i innych miast bukowińskich, że sytuacya tamże jest dobra. Bukowina jest obsadzona przez wojska rumuńskie znajdujące się pod komendą oficerów francuskich. Żołnierze rumuńscy zachowują się spokojnie. Ruch handlowy odbywa się normalnie. Podobnie i w Sniatynie panuje spokój i porządek. Kołomyja jest nadal pod rządami ukraińskimi. W mieście spokojnie.

Rumuni przekroczyli rzekę Marmarosz.

Budapeszt, 4. grudnia. BK. Rumuńskie patrole przekroczyły rzekę Marmarosz, a tem samem naruszyły warunki zawieszenia broni. Koloszwarska rada narodowa donosła ministrowi wojny, iż wojska rumuńskie maszerują na Koloszwar i grożą obsadzeniem go. Komisya, składająca się z francuskich i angielskich oficerów, udała się do Koloszwaru, aby kontrolować przeprowadzenie umowy z koalicyjnem dowództwem armii.

Generał Mackensen w Aradzie.

Budapeszt, 4. grudnia. BK. Generał Mackensen przybył we wtorek po południu do Aradu i pozostanie tam do środy południa gdzie oczekuje wskazówek niemieckiego i węgierskiego rządu. Z Aradu udaje się generał Mackensen do Wielkiego Waradyna.

Odpowiedź N[illegible] na notę rządu [illegible]

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Reprezentant niemiecki, hr. Kessler, zakomunikował wczoraj oficyalnie rządowi polskiemu, że rząd berliński w odpowiedzi na notę do Solfa zgodził się na bezzwłoczną ewakuacyę obszarów objętych nazwą »Etappengebiet Bukowsko« a mianowicie powiatów rożańskiego, włodawskiego, konstantynowskiego i bialskiego. Na dzisiaj o godz. 5 tej popołudniu zapowiedziano w tej sprawie konferencyę przy udziale naczelnika państwa, reprezentantów sztabu generalnego, przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych, oraz reprezentanta rządu berlińskiego i »Ober-Ostu. Na tej konferencyi wysunięte będzie żądanie, aby władze niemieckie nie stawiały trudności w organizowaniu się ludności tych obszarów ku samoobronie przed zalewem bolszewizmu i aby władze te dostarczyły ludności broni i amunicyi.

Generał Haller do Piłsudskiego.

Koalicya chce nawiązać stosunki z rządem polskim.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Wczoraj wieczorem przyjechał tutaj kapitan Zwisłocki, były oficer I. brygady legionów, który swego czasu wyjechał przez Moskwę i Finlandyę do Francyi i zaciągnął się tam do armii polskiej. (Kap. Zwisłocki przybył — jak wiadomo — do Krakowa w towarzystwie prof. Grabskiego.) Kap. Zwisłocki przywiózł, jak donosi »Kuryer warszawski«, specyalne i poufne poruczenia od generała Hallera do komendanta Piłsudskiego, z którym bezzwłocznie odbył dłuższą ścisłą i poufną konferencyę. W sprawie tej otrzymuję dzienniki informacyę, że kapitan Zwisłocki przywiózł wiadomość, iż koalicya chce nawiązać bezpośrednio stosunki z rządem polskim.

Stosunek P. K. L. do rządu warszawskiego.

Kraków, 4. grudnia.

Jak już donosiliśmy, toczyły się przez ubiegłe dwa dni w Krakowie narady prezydyum P. K. L. z ministrem Thugutem w sprawie przejęcia pewnych działów. P. K. L. przez rząd warszawski oraz w sprawie stosunku P. K. L. do tegoż rządu. Dzisiaj po wyjeździe min. Thuguta odbyło się plenarne zebranie PKL., na którem uchwalono pewne punkty odnoszące się do stosunku PKL. do rządu w Warszawie. Po ustaleniu tych punktów przyjdzie Kom. Likw. z gotowymi wnioskami w sprawie jej stosunku do rządu.

Ziemianie u Piłsudskiego.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Dnia 2. grudnia przyjął komendant Piłsudski delegacyę centralnego towarzystwa rolniczego i związku ziemian, która wręczyła deklaracyę w sprawie stosunków rolnych i wyrębu lasów rządowych i prywatnych i wogóle anarchii na wsi, oraz przedstawili straszne położenie ziemian i ludności na Podlasiu, wobec gwałtów wojsk niemieckich. Komendant oświadczył, że fakty te świadczące o szerzącej się w kraju anarchii, są mu znane i że gotów jest im przeciwdziałać. W sprawie Litwy oświadczył Piłsudski jak donosi »Kuryer Warszawski« że wydano pewne zarządzenia, które jednakże wobec bardzo skomplikowanych tamtejszych stosunków nie mogą doprowadzić na razie do pożądanych wyników.

Uszkodzenie mostu kolejowego pod Lwowem

Przemyśl, 4. grudnia. PAT. »Ziemia Przemyska« donosi, że wczorajszej nocy bandy ukraińskie uszkodziły między Rodatyczem a Gródkiem jagiellońskim most kolejowy. Ruch kolejowy odbywa się przez przesiadanie. Władze wojskowe wydały już zarządzenia celem naprawy mostu.

Rota przysięgi dla funkcyonaryuszy państwowych.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Rota przysięgi dla funkcyonaryuszy państwowych została zmienioną w tym sensie, że zamiast zwrotu »ślubuję wierność Radzie regencyjnej« użyto zwrotu »ślubuję wierność Republice polskiej«.

Reorganizacya milicyi warszawskiej.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Wczoraj odbyły się narady nad sprawą reorganizacyi milicyi na nowych podstawach. Ostatecznie ustalono plan reorganizacyi, który niebawem rozpatrzy rada ministrów. Według tego projektu dotychczasowa milicya będzie upaństwowioną, a niezależnie od niej ma być utworzoną milicya wojskowa, która będzie umundurowana, uzbrojona i poddana pewnemu rygorowi wojskowemu Po zaaprobowaniu tego projektu przez Rząd będzie ogłoszony werbunek do milicyi.

Kom. Piłsudski w pałacu belwederskim.

Warszawa 4. grudnia. PAT. „Monitor Polski" donosi: Wczoraj o godz. 2. p. południu ks. rektor Gralewski dokonał poświęcenia nowej siedziby komendanta Piłsudskiego w pałacu belwederskim. Poświęcenie odbyło się przy asyście najbliższego otoczenia komendanta.

Generalny komendant okręgu łuckiego.

Warszawa, 4. grudnia PAT. Dekretem naczelnego dowództwa wojsk polskich z dnia 28. listopada gen.-por. Osiński mianowany został generalnym komendantem okręgu łuckiego.

Podzięka Rady miasta Krakowa za obronę Lwowa.

Warszawa, 4. grudnia. PAT. Prezydyum rady ministrów otrzymało następujący telegram: „Rada miasta Krakowa na wniosek p. Daszyńskiego uchwaliła wyrazić rządowi polskiemu podziękowanie za skuteczną obronę Lwowa. Wykonując powyższą uchwałę pozostaję z wyrazami poważania: Prezydent miasta Fed[illegible]rowicz.

Wojska koalicyjne wkroczą do Berlina.

Bazylea, 4. grudnia. Tel. wł. Według oświadczenia poinformowanych kół koalicyjnych postanowić miała koalicya iż wojska jej odbędą wjazd do Berlina. Dzienniki paryskie donoszą zgodnie, iż koalicya planuje częściowe obsadzenie Niemiec na północ od linii Menu.

O zjednoczenie Austryi z Niemcami.

Berlin, 4. grudnia. BK „Deutsche Allgemeine Zeitung" w artykule pt. „Entente" reagując na artykuł pewnego dziennika wiedeńskiego, pisze: że na kwestyę przyłączenia się niem. Austryi do Niemiec nie powinien wpłynąć wzgląd na koalicyę. Koalicya nie jest przeciwną zjednoczeniu obu krajów niemieckich, i na podstawie swego programu nie może temu się sprzeciwiać. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, iż nasza bezczynność i niezgodliwość może uczynić rzeczywiście istniejącą myśl Wielkich Niemiec bezprzedmiotowem.

Polityczne zamieszanie w Hiszpanii.

Madryt, 4. grudnia. BK. Agencya Hawasa. Rząd ustąpił. Król wezwał do siebie Romanonesa, który oświadczył po audyencyi, że naprzód będą pytani o zdanie dyplomaci Dato i Maura. Przesilenie jest bardzo poważne i wychodzi już poza zwykłe ramy. Przesilenie zostało spowodowane różnicą zapatrywań w łonie gabinetu w sprawie samorządu w Katalonii. Jest niemożliwem przewidzieć ewentualne rozwiązanie. Panuje przekonanie, że Romanones utworzy nowy gabinet z reformistami i katalonistami, w przypuszczeniu, oświadczy się za samorządem.

Z walk między Czechami a Węgrami.

Budapeszt, 4. grudnia. BK. Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat o obecności obcych wojsk na terenie Węgier:

Czesi: Między Tyrnawą i Szeredem zaatakowali Czesi Wag-Keresztur i obadwie te przeciwko, zostali jednak odparci przez naszą straż ludową, wspieraną przez artylerię. Koło Farkasdy na południe od Wag-Keresztur rozbiła się również czeska próba ataku. Między Pisczanami i Nagy-Toposzany stoją Czesi koło Wezekeny. Ich części nacierające przez kolej Trenczyńską, doszły się do Ribeny. Przyszło tam do walki z naszymi patrolami. Zresztą jest sytuacya niezmieniona.

Serbowie: Nic nowego do doniesienia.

Budapeszt, 4. grudnia. BK. Wczoraj w nocy silniejsze czeskie patrole zaatakowały zrujnowany most na Morawie koło Pressburga, zostały jednak odparte przez patrole węgierskie i artyleryę. Komendant czeskich oddziałów zobowiązał się pod słowem honoru, że dopóki on będzie komendantem, nie podejmie więcej ataku na ten most.

Echa pogromów.

Berlin, 4. grudnia. Tel. wł. W Sztokholmie utworzył się komitet żydowski złożony z zastępców syonistów, poal-e-syonistów, stowarzyszenia ratunkowego dla ofiar wojny, sztokholmskiej gminy żydowskiej i niezorganizowanych żydów. Komitet ma na celu informowanie opinii publicznej w Szwecyi, podjęcie kroków u rządu, organizowanie pomocy dla ofiar pogromów i pośrednictwo między żydostwem w Galicyi i Polsce a Żydami w krajach koalicyi i neutralnych.

Gmina żydowska w Sztokholmie przesłała 100 tysięcy koron austryackich dla ofiar lwowskich pogromów. Jestto to tylko pierwsza rata planowanej zapomogi pieniężnej.

10. listopada odbyła się w Nowym Jorku konferencya galicyjskich Żydów w Nowym Jorku, na której uchwalono zwrócić się z apelem do Wilsona, by użyczył swej pomocy Żydom w Galicyi i Bukowinie w osiągnięciu praw narodowych, obywatelskich. Wyrażono życzenie zwołania wkrótce kongresu żydowskiego i zdemokratyzowania gmin żydowskich. Wezwano wszystkich Żydów galicyjskich, by się przyłączyli do organizacyi syonskiej.

W imieniu amerykańskiej organizacyi syonskiej wystosował sędzia Mack a w imieniu »American Juis Comite« Marschall apel do Wilsona w sprawie pogromów w Galicyi i Polsce.

Senator holenderski Van Kol, członek międzynarodowego biura socyalistycznego zwrócił się telegraficznie w sprawie pogromów do Vandervelde'a, Hendersona Thomasa i Brantinga.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Giełda.

Wiedeń, 4. listopada. — B. K. — Giełda stała dziś pod wrażeniem wydarzeń w kraju, jakoteż pod wrażeniem wiadomości o położeniu w Niemczech i miało przeto słaby przebieg. Jakkolwiek obroty nie przybrały szerszych rozmiarów, to jednak kursa spadały, zwłaszcza w szrankach, gdzie można było o wiele taniej otrzymać akcye żeglugi, żelaza, węgla i nafty.

Wiedeń, 4. grudnia. — B. K. — Kursa efektów: Rima 809. Anglobank 385. Bankverein 435. austr. kredyt. 802. węg. kredyt. 834. Laenderbank 439.50. Unionbank 456. kolei państw. 726. kolei polud. 102.72. Buschtehrader 825. Unionbandgesellschaft 300. Brüxer 1540. Prager Eisen 2438. Alpine 773. Skoda 862. tytoniowe 944. żeglugi parowej 1970. broni 950. losy tureckie 348.73. Živnostenska 500.30 Karpaty 1430. Schodnica 997. górnicze i hutnicze 1493.

Budapeszt, 4. grudnia. — B. K. — Przy słabej tendencyi odbywał się dzisiaj ruch na giełdzie w spokoju i wśród najdalej idącej wstrzemięźliwości. Wczorajsze zwyżki kursów częściowo poniosły stratę. Giełdę zamknięto przy umiarkowanych kursach w słabym nastroju.

Berlin, 4. grudnia. — B. K. — Osłabienie nastroju w kołach giełdowych i kapitalistycznych z powodu zamieszek kraju zdaje się z dnia na dzień wzrastać a znajduje ono wyraz zwłaszcza na giełdzie. Podaż wzrasta, a banki zmuszone są do energicznego wkroczenia, by przez kupna wspierające zwolnić tempo zniżek kursu. Te depresyjne wydarzenia mają miejsce prawie codziennie z małemi przerwami. Podaż pomnaża się, a chęć kupna maleje i proces odwartościowania czyni codziennie postępy, przyczem dzisiaj musiano skreślić wielką ilość kursów ważnych efektów głównych i pobocznych.

Maks Reinhardt.

Ćwierć wieku mija, gdy ubogi żyd węgierski, którego sława reżyserska obiegła dziś cały świat cywilizowany, wystąpił poraz pierwszy na deskach scenicznych skromnego teatru miejskiego w Salzburgu. Nie przypuszczał nikt wtedy, że ten niepośledni aktor stanie się wkrótce reformatorem sztuki scenicznej, kontynuatorem dzieła Meiningerów i Ottona Brahma, choć w innym, odmiennym kierunku. Twórca »Wolnej Sceny« w Berlinie, Brahm, miał odwagę i śmiałość zerwać z klasycznością dramaturgii, starając się stworzyć dla każdej sztuki bez względu na czas jej powstania tło rzeczywistości, nowoczesności. Ilusya rzeczywistości, którą ogłosił Henryk Ibsen, była gwiazdą przewodnią tego nowego twórcy na polu sztuki scenicznej, zapoczątkowanej przełomowem wystawieniem »Upiorów« Ibsena w r. 1887 w Berlinie. Reforma Brahma była jednak jednostronna, przeoczała bowiem stosunek dramatu do naszego zmysłu wewnętrznego, do intuicyi i odczucia widza, o którem bezsprzecznie myślał Ibsen, tworząc swoje nieśmiertelne dzieła. Nastrój, będący istotą każdego z nich, wymaga również należytego uplastycznienia na scenie. Jeżeli »Ilusya rzeczywistości« ma być zupełna. I w tym właśnie punkcie, który jest słabą stroną reżyserskiej twórczości Brahma, rozpoczyna się działalność Reinhardta, którego zakomponowane, ciągłe próby zbliżyły nas o tyle do ideałów sceny, o ile oddaliły nas od niej reformy Brahma.

Z nieubłaganą konsekwencyą i głęboką wyrozumiałością, jaką tkwi w wielkich scen Reinhardta, z pełną poświęcenia energią i zadziwiającym darem odczucia estetycznego, jakie stwierdzają wszyscy jego krytycy, szuka on coraz to nowych dróg i środków, aby dane dzieło sceniczne przemówiło do nas jako żywe słowo poety. A wciąga w zakres swej genialnej reżyseryi wszystkie sztuki. Jak Meiningerzy używa i on sztuki plastycznej. Lecz u nich służyła ona do stworzenia naturalistycznego milieu, u Reinhardta ma za zadanie wydobycie nastroju. Dlatego unika przeładowania, sprowadza plastykę do kilku zasadniczych barw i linii, operuje perspektywą, aby w ten sposób wydobyć wnętrze danego dramatu. Do tego samego celu służą mu dobrane kostyumy, dalekie od historycznej rzeczywistości, do tego otywy muzyczne, o ile są potrzebne. W ten sposób stara się przez splot wszystkich sztuk uplastycznić istotę akcyi. Nic też dziwnego, że dobiera sobie do pomocy pierwszorzędnych malarzy-dekoratorów jak Emil Orlik, Ludwik Hofmann, Karol Czeszka, Alfred Roller i pierwszorzędnych aktorów, jak Moissi Wegener, Bassermann, Gertruda Eysoldt, Agnes Lorma, Tilla Durieux i in.

Cała twórczość Reinhardta bowiem, bo o takiej można mówić u niego, jest szukaniem za odpowiednimi środkami ekspresyi, stąd jego niezliczone eksperymenty, stąd kilkakrotne niekiedy zmiany w wystawianiu jednej i tej samej rzeczy (Hamlet), stąd obsadzanie jednej roli kilku aktorami. Tak długo szuka i próbuje, aż odnajduje w wystawie — — siebie. Bo każda sztuka wystawiona przez Reinhardta nosi niezatarte piętno jego potężnej indywidualności. Stwierdzają ją wszyscy jego współpracownicy, czuć ją na próbach, objawia się w każdym geście, w każdej uwadze reżyserskiej. Na ogół jest Reinhardt mało mówiącym więcej skoncentrowanym w sobie, wsłuchanym w siebie. Niekiedy tylko wybucha z zimnej i spokojnej tej postaci ożywczy strumień geniusza, który udziela się jak prąd elektryczny aktorom, wskazując im nowe drogi, nowe cele. Reinhardt jako reżyser nie opanowuje aktora, lecz panuje nad nim: nie przytłacza go, nie krępuje lecz wyzwala. Takie świadectwo wystawia mu jedna z największych postaci aktorskich współczesności Gertruda Eysoldt w książce »Reinhardt und seine Bühne«.

Zasługi Reinhardta około rozwoju sztuki scenicznej są wiekopomne. On pierwszy agrzuca w zupełności scenę płaską (Reliefbühne), uważając ją za mało obszerną, za nadto krępującą swobodę ruchów. Miast niej posługuje się sceną obrotową, która dokonuje cudów prędkości i obfitości. A gdy i ta mu nie wystarcza, przenosi się do cyrków na arenę, gdzie ożywia masy. To, o czem marzył genialny Grabbe, staje się u Reinhardta rzeczywistością. U niego tłumy na scenie żyją i działają jako całość, nie jako luźny splot grup, jak to się działo dotychczas na innych scenach. Wprowadza i operuje chórami, jak za dobrych czasów tragedyi greckiej, tymi samymi chórami, z którymi biedny Schiller rady sobie dać nie umiał (»Edyp«).

Oryginalność reżyseryi Reinhardta polega jednak nie tylko w tem, iż umie zestrajać pierwiastki malarskie, architektoniczne, akustyczne w jedną żywą całość, lecz także w tem, iż każdą sztukę pojmuje inaczej niż inni, indywidualnie nie szablonowo. W każdym dramacie szuka odpowiedniego środka ciężkości, o który opiera całą wystawę, do którego ją dostraja i przystosowuje, tak n. p. w »Kupcu weneckim« wysuwa na pierwszy plan element chrześcijański, dla niego Shylock jest tylko epizodem. »Króla Leara« traktuje jako baśń, o bezkresnych, bezczasowych a jednak rzeczywistych ramach scenicznych. »Upiory« uważa nie za tragedyę Oswalda, lecz za dramat matki, pani Alwing. W »Judycie« Hebbla chodzi mu o oddanie psychy ludu izraelickiego, jak w »Zbójcach« Schillera o wydobycie młodzieńczości, burzy i pędu. Zapewne, że Reinhardt w swoich pomysłach nie jest nieomylny. Zapewne, że można się z nim sprzeczać o to lub owo pojęcie danej sztuki, ale o to też nie chodzi. Zawsze jest sobą i tylko sobą, a w tem widzę potęgę osobistości Reinhardta. Objawia się ona i w tem, że nie poświęca się tylko klasycznym, sławnym czy reklamowym sztukom. On nie gardzi i rzeczą błahą, efemeryczną, byle módz na niej spróbować swych pomysłów, uratować w niej czy z niej to, co stanowi jej cząstkę nieśmiertelną. W ten sposób staje się Reinhardt tłumaczem myśli poety.

Mimo woli budzi się przy tym jubileuszowym przeglądzie twórczości Reinhardta żal, że taki talent, taki spryt, taki artyzm swego rodzaju stracony jest dla żydostwa, z którego wyszedł. Mimowoli nasuwa się nam myśl, jakie znaczenie mieć mógłby ten wielki reżyser dla rozwoju teatru żydowskiego, gdyby jemu był poświęcił swój geniusz. Dramat żydowski i teatr jego, zawierający w sobie mnóstwo pierwiastków żywotnych, niestarłych jeszcze przerafinowaniem kultury, czeka na próżno swego Reinhardta, któryby oczyścił go z gettowych naleciałości i sprowadził na tory prawdziwej, szczytnej sztuki.

Dr. M. [illegible]

Echa pogromu lwowskiego w Warszawie.

Żałoba wśród ludności żydowskiej. — Akcya zapomogowa. — Deputacya żydowska u Piłsudskiego i Moraczewskiego.

Warszawa, 1. grudnia.

(Nastrój w mieście. — Nabożeństwa żałobne. — Wiec zeirej-syonistów. — Wieczór Jiskorowy. — Instrukcya centralnego komitetu org. syońskiej. — Żyd. młodzież szkolna dla ofiar pogromu. — Komitet ratunkowy dla ofiar. — Deputacye u Piłsudskiego i Moraczewskiego.)

Wiadomość o zajściach we Lwowie wywołała nadzwyczajne przygnębiające wrażenie wśród ludności żydowskiej w Warszawie. Wielkie rozgoryczenie panowało również wśród radykalnych asymilatorów, którzy złożyli na rzecz ofiar pogromowych wielkie datki. Ma być urządzony dzień żałoby, jako cichy protest przeciw dzikiemu pogromowi. Teatry polskie były w piątek wieczór puste, ponieważ Żydzi, którzy zwykle zapełniają widownię, z powodu strasznych wiadomości do teatru nie poszli. Ukazały się specyalne wydania gazet żydowskich w czarnych obwódkach.

Nabożeństwa w synagogach.

We wszystkich synagogach, bożnicach i domach modlitwy odbyły się w sobotę nabożeństwa żałobne, przyczem zbierano na rzecz ofiar pogromu lwowskiego. Wszędzie kaznodzieje wzywali do rozpoczęcia akcyi zapomogowej na rzecz ofiar. W synagodze »Moriah« sprzedawano w niedzielę żałobny ornaczek z czarną obwódką i hebrajskim napisem »Ejwel kawed la Jehudim«. Znaczek ten członkowie będą nosili 7 dni.

Wiec zeire-syonistów.

Wiec, zwołany przez frakcyę ludową »Zeire-Syon« na sobotę do teatru »Venus«, zamienił się na wiec żałobny. Po przemówieniach referentów i wezwaniu do udziału w »dniu żałoby«, tysiączny tłum przyjął następującą rezolucyę:

1. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych strasznych ekscesach i pogromach przeciwko Żydom w Polsce. Pierwsze dni oswobodzenia Polski zmieniają się dla narodu żydowskiego w dni głębokiego bólu i żałoby. Polskę republikę ludową, która powstała dzięki zwycięskiemu pochodowi wszechświatowej demokracyi, zalewa morze krwi naszych braci. Ruch pogromowy przeciwko Żydom uważamy za skierowany również przeciwko ruchowi wolnościowemu i demokracyi. Rewolucyjne płomienie, które objęły całą Europę, chcą gasić żydowską krwią.

Zebrani w chanukową sobotę 30. listopada 1918 w sali teatru »Venus« na wiecu masowym frakcyi »Zeire-Syon« w liczbie 1000 osób — łączą swój rozpaczliwy i ostry protest, który się wyrywa z ich krwawiącego serca, z ogólnym okrzykiem bólu całego narodu żydowskiego przeciwko niesłychanym okrucieństwom. Niechaj ziemia nie wsiąka spokojnie mórz krwi. Niechaj nasz protest odbije się donośnem echem po całym świecie i zgromadzi dokoła siebie wszystkie świetlane duchy ludzkości. Wierzymy, że ręce świadomego proletaryatu polskiego nie są splamione naszą krwią i że przyłącza się on do ostrego protestu całej demokracyi wszechświatowej przeciwko krwawej rzezi, która swemi okrucieństwami przypomina czasy średniowieczne.

Uważamy te pogromy za czyn polskiej czarnej reakcyi w jej walce przeciwko wszelkiemu ruchowi wolnościowemu.

2. Stojąc nad świeżymi grobami niewinnie zabitych męczenników — uroczyście stwierdzamy, że okrutne pogromy nie osłabią żydowskich mas ludowych w ich niezmordowanej i uporczywej walce o prawa narodowe, które są kardynalnym warunkiem dla ich normalnej egzystencyi i które się wyrażają w żądaniu żydowskiego politycznego centrum narodowego w Palestynie i narodowo-personalnej autonomii we wszystkich krajach, gdzie Żydzi mieszkają w zwartych masach, a szczególnie w Polsce. Jesteśmy pewni, że te nasze sprawiedliwe żądania zostaną poparte przez prawdziwą demokracyę całego świata, która użyczy nam pomocy celem osiągnięcia postulatów narodowych.

Wieczór »Jiskorowy«, który odbył się w teatrze Kamińskiego przy przepełnionej sali, zamienił się w żałobną demonstracyę przeciw rzezi Żydów we Lwowie. Na sali panował nastrój przygnębiony. Scena była czarno udekorowana. Syonistyczne chorągwie były osłonięte czarnym kirem. Nabożeństwo żałobne odprawił kantor Schermann. O pogromach przemawiali dr. Ozyasz Thon z Krakowa (po hebrajsku i żydowsku), adw. Grünbaum i p. Heftmann. Centralny komitet organizacyi syońskiej w Polsce rozesłał instrukcyę do wszystkich organizacyi syońskich, aby odłożyły przygotowane wieczory chanukowe i zamiast nich urządzały wieczory protestujące przeciw pogromowi lwowskiemu.

Tenże komitet odbył w niedzielę specyalne plenarne posiedzenie, aby omówić sprawę, jak Żydzi w Polsce mają reagować na pogromy wogóle i zajścia we Lwowie w szczególności. W obradach brali udział dr. Thon i dr Leser z Krakowa.

Centralna Rada partyi ludowej na swem plenarnem posiedzeniu również omawiała sprawę pogromu lwowskiego i uchwaliła zaprosić wszystkie partye żydowskie na konferencyę w tej kwestyi.

Związek żyd. młodzieży szkolnej »Szerith-Jakob« uchwalił rozpocząć akcyę zapomogową na rzecz ofiar pogromu. Komitet w tym celu wybrany zwołał na niedzielę do »Merkazu« zebranie przedstawicieli żyd. młodzieży szkolnej i zarządów żyd. szkół średnich.

Biuro prasowe organizacyi syońskiej ogłasza, że przy syonistycznym komitecie centralnym został zorganizowany komitet ratunkowy dla ofiar pogromu lwowskiego.

Delegacya u Piłsudskiego w sprawie pogromu lwowskiego.

W piątek, dnia 29. listopada b. r. przedstawiła się kom. Piłsudskiemu delegacya, złożona z dra Ozyasza Thona i dra Maksa Lesera z Krakowa w towarzystwie sekretarza centralnego komitetu syonistycznego adw. J. Grünbauma, aby mu przedstawić straszne położenie Żydów w Galicyi. Delegacya przedłożyła komendantowi następujący memoryał:

Do naczelnika państwa komendanta Piłsudskiego, memoryał o położeniu Żydów w Galicyi.

Podpisany zwraca się do Pana Komendanta z następującem przedstawieniem położenia Żydów w Galicyi a równocześnie z prośbą, aby wydane zostały odpowiednie zarządzenia celem uniknięcia powtórzenia się podobnych smutnych zajść na przyszłość.

Rozruchy, które skierowane są wyłącznie przeciwko ludności żydowskiej, zamieszkałej w małych ilościach po wsiach i większych ilościach w miasteczkach Zachodniej Galicyi, rozpoczęły się w początkach listopada. W poszczególnych miejscach przyjęły one różny charakter. Największe rozruchy, który przyniosły za sobą ofiary w ludziach, miały miejsce w Chrzanowie i Brzesku. Ostatnio takie rozruchy rozszerzyły się po Środkowej i Wschodniej Galicyi w ślad za zwycięskim pochodem polskiego wojska. Rozruchy te były wprost okropne, szczególnie w Przemyślu i Lwowie. We Lwowie przyniosły one za sobą 600 ofiar, zabitych i spalonych z pośród ludności żydowskiej. 60 domów spalono, pomiędzy nimi dwie synagogi o nadzwyczajnej wartości historycznej. Przeszło 10.000 Żydów pozostało bez dachu, bez środków do życia i zdanych na łaskę swych współobywateli.

Wiem, że polskie czynniki potępiają te nikczemne wykroczenia, które szkodzą Polsce w opinii świata. Ten naturalny rezultat strasznych rozruchów napełnia troską również żydowskich obywateli, którzy nieraz już wyrazili swoją silną wolę współpracy przy budowie Polski i chcą być jej lojalnymi obywatelami. Żydzi uważają przeto sposób, w jaki pewne koła rządowe w Galicyi reagują na pogromy i ich naturalny rezultat, za zgoła nieodpowiedni. Tak n. p. nie zawiera komunikat Polskiej Komisyi Likwidacyjnej o pogromach, który został przedwczoraj ogłoszony w polskiej prasie, ani jednego słowa potępienia dla pogromczyków, natomiast zawiera szereg ukrytych lub otwartych gróźb pod adresem Żydów w Polsce, czyniąc ich odpowiedzialnymi za oświadczenia prasy zagranicznej w oficyalnych organach państw neutralnych i koalicyjnych o tej smutnej sprawie. Jest jednak rzeczą zupełnie jasną i naturalną, iż gnębieni, bici i ograbiani wołają głośno a krzyk ich nie pozostaje bez echa w świecie kulturalnym.

Treść i ton takich deklaracyi (m. i. także ton odezwy polskiej komendy wojskowej we Lwowie) wywołują w społeczeństwie polskiem gniew i zaniepokojenie i nie przyczyniają się one zapewne do powstrzymania niespokojnych żywiołów polskich od dalszych zbrodniczych wykroczeń.

Tak samo drzemią zawarte w pewnego rodzaju oficyalnych i półoficyalnych oświadczeniach uprawianie i usprawiedliwianie barbarzyńskich napadów i rabunków przez wskazywanie na paskarstwo żydowskie, tak jakby tylko Żydzi zajmowali się paskarstwem, chociaż powszechnie wiadomo, że także nieżydowscy mieszczanie, a przedewszystkiem właściciele ziemscy — tak szlachcic, jak i chłop, wzbogacili się na wojnie najwięcej, nie licząc się żadnymi względami i do dnia dzisiejszego nie redukują cen, nie bacząc wcale na to, że zgromadzili gotówkę w fantastycznych wprost sumach. Zrozumiałem jest, iż także paskarstwo uprawiane przez Żydów zasługuje na najostrzejsze potępienie. Żydzi to otwarcie podkreślają, jak to miała właśnie miejsce na olbrzymiem zebraniu ludowem, zwołanem przedwczoraj przez Żydów krakowskich i poświęconem walce z lichwą żywnościową i towarową.

Rabowanie tak dalece pozostało nieukaranem, że — z małymi wyjątkami — nie badano nawet bandytów, aby ich ukarać i odebrać im zrabowane rzeczy celem oddania prawowitym właścicielom. Na zasadzie tych wywodów proszę, aby:

p. Naczelnik Państwa polskiego zechciał wydać rozkaz do wojskowych i politycznych organów, podlegających Jego kompetencyi:

1. aby w swoich oświadczeniach unikały wszelkich uwag i gróźb, z których pewne sfery mogłyby wyciągnąć uprawnienie swych przestępnych wykroczeń i chęć do »samosądu« nad Żydami.

2. aby z całą energią i siłą wyszukiwano przestępców i odebrano im zrabowane majątki celem oddania poszkodowanym.

3. aby wszystkie te organa wydawały wszystkie rozporządzenia w czasie, kiedy jeszcze można zapobiedz wybuchowi rozruchów, a nie — jak to dotychczas po największej części miało miejsce — post factum, gdy już krzywdy zostały wyrządzone, a spustoszenia uskutecznione.

4. aby p. Naczelnik Państwa zechciał w oficyalnem oświadczeniu zasadniczo uznać obowiązek Państwa Polskiego do zupełnego odszkodowania osób zrabowanych w czasie pogromów, jak również do zarządzenia rozpoczęcia akcyi państwowej celem zaopatrzenia wdów i sierót po ofiarach pogromów i pomagania bezdomnym i skrzywdzonym.«

(Zaznaczamy, że nie będąc w posiadaniu memoryału tego w oryginale, tłumaczymy go z języka żydowskiego za żydowskiemi gazetami warszawskiemi. Przyp. Red.)

Dr Thon uzasadnił następnie w przemówieniu żądania tego memoryału.

Odpowiedź Piłsudskiego.

W odpowiedzi na przemówienie dr. Thona Komendant oświadczył, że wydał już dawno wojsku rozkaz bronienia Żydów przed pogromami i ma już wiadomości, że poszczególni komenderujący rozkaz ten zakomunikowali swym podwładnym. Co się tyczy Lwowa, to była tam wojna, a w czasie wojny zdarzają się rzeczy straszne. Bywały wypadki, że Żydzi we Lwowie zachowywali się nielojalnie względem Polski i wojska polskiego. Położenie ich było wprawdzie trudne, gdyż dzielnica żydowska znajduje się w części miasta, która zajęta była przez Rusinów i trzeba było dużo odwagi, ażeby w takiem położeniu zachować się lojalnie. Dopiero co otrzymał telegram od gen. Rozwadowskiego, który donosi, iż w pogromie brały udział szumowiny, od których ucierpieli zresztą nie tylko Żydzi.

Na to odrzekł dr. Thon, że we Lwowie nie był, ale mógłby przysiądź, że Żydzi neutralności nie złamali. We Lwowie wśród partyi żydowskich nie ma partyi ukrainofilskiej. Zresztą w Przemyślu np. oskarżono również Żydów o udział w walkach po stronie ruskiej. Ale skonstatowano, że Rusini wpadali do domów żydowskich i strzelali z okien, w ten sposób wywołując wrażenie, że strzelają Żydzi. Nie ulega kwestyi, że to samo mogło mieć miejsce i we Lwowie. Komisya Likwidacyjna w swych enuncyacyach w sprawie pogromu używa gróźb pod adresem Żydów i w ten sposób nie przyczynia się wcale do uspokojenia ludności. Należałoby wreszcie wydać jakąś w tej sprawie enuncyacyę, któraby takiego charakteru nie miała. Możeby Pan Komendant zechciał ogłosić rozkaz swój do armii, bo szersza publiczność o tem nic nie wie.

— Nie jestem autokratą i nie mogę wydawać odezw o charakterze politycznym, inaczej jak na wniosek Rządu, — odpowiedział Komendant. Kwestya żydowska jest bardzo zawikłana. Żydzi otrzymali równouprawnienie i będą mogli w Konstytuancie stawiać swe żądania przed forum odpowiedzialnem, miarodajnem i władnem. Do zwołania Konstytuanty rozstrzygać kwestyi żydowskiej nie należy.

— Chyba pogromy żydowskie nie należą do tych spraw, z których rozstrzygnięciem należy czekać na Konstytuantę, — odparł p. Grünbaum. Pogrom we Lwowie jest najstraszniejszy, jaki zna historya pogromów żydowskich. Otrzymane dziś wiadomości o pogromie we Lwowie wywarły straszne wprost wrażenie na ludności żydowskiej w Warszawie. Gazety żydowskie wyszły dziś w żałobnej obwódce.

— Gdy nam w Galicyi Wschodniej wieszali mnóstwo Polaków, lub gdy obecnie Niemcy na Podlasiu dopuszczają się okrucieństw na ludności polskiej, dzienniki polskie w żałobnych obwódkach nie wychodzą.

— To były ofiary walki, a we Lwowie zabijano i palono spokojnych ludzi dlatego tylko, że są Żydami, — odparł p. Grünbaum. Zresztą zbrodnie popełnione na Polakach nie usprawiedliwiają zbrodni, popełnionych na Żydach. Komunikaty poświęcone pogromom starają się rzucać winę na Żydów, przyczem wpadają w sprzeczności, podając najrozmaitsze powody. Szczególnie pod tym względem odznaczył się ostatni komunikat Polskiej Agencyi Telegraficznej, co do którego chcemy wierzyć, że jest to rzeczywiście »kawał«. Rzuca się na ogół żydowski odpowiedzialność za czyny poszczególnych jednostek lub partyi. Oskarża się Żydów o bolszewizm i wrogość względem Polski.

— Kiedy otrzymujemy wciąż wiadomości podobnego rodzaju, — odparł Komendant. — Oto zameldowano mi, że we Włodawie napadli w nocy na pluton kawaleryi Żydzi wraz z jakiemiś kacapami. Odebrano od nich broń i karabiny maszynowe.

— Podług naszych wiadomości była tam utarczka pomiędzy P. O. W. i N. D., w której Żydzi stanęli po stronie P. O. W. — odrzekł Grünbaum.

— Gdybym nie miał tych wiadomości od osobiście mi znanego oficera, nie wierzyłbym — odparł Komendant Piłsudski. Zresztą w Brześciu i na całej Litwie Żydzi odnoszą się wrogo do Polaków.

— Wiemy, odparł p. Grünbaum, że Żydzi w Brześciu i na Litwie na wieść, że mogą przejść pod panowanie polskie zareagowali utworzeniem samoobrony przed pogromami. Nie bronimy Żydów włodawskich, jeżeli rzeczywiście rzecz miała się tak.

My tylko domagamy się, ażeby ogół żydowski nie był pociągany do krwawej odpowiedzialności pogromowej za czyny jednostek lub grup. Oskarżają nas (cały ogół żydowski) o sprzyjanie bolszewizmowi, a gdy Organizacya Syonistyczna rozesłała w tej sprawie komunikat, w którym wyświetliła istotny stosunek ludności żydowskiej do bolszewizmu, ani jedno pismo polskie z tych, które tak skwapliwie wydrukowały komunikat P. A. T., nie pomieściło komunikatu syonistycznego. Trzeba żeby społeczeństwo polskie dowiedziało się wreszcie o tem, co Pan Komendant mówi nam w tych czterech ścianach o swym stosunku do pogromów ażeby potępione zostały pogromy w sposób niedwuznaczny.

— Jeżeli Rząd przedłoży mi w tej sprawie wniosek, zrobię to — odpowiedział Komendant Piłsudski. Zwróćcie się do Rządu.

Na tem posłuchanie zostało zakończone.«

W sobotę popołudniu ta sama delegacya również w towarzystwie p. Grünbauma została przyjętą przez

prezydenta ministrów Moraczewskiego.

Audyencya trwała przeszło pół godziny. Delegacya przedstawiła prezydentowi przebieg zajść we Lwowie. Prezydent wskazał na to, że Żydzi zanadto alarmują o zajściach w zachodniej Galicyi, we Lwowie i Polsce. Zagranicą, t. j. w neutralnych krajach przypuszczają, że Bóg wie, co się działo w Polsce przeciw Żydom. Prezydent prosił, by się uspokojono i oświadczył, że obecny rząd nie jest jeszcze w stanie uczynić coś istotnego w tej dziedzinie.

Co zaszło we Włodawie?

Odnośnie do napomknienia Kom. Piłsudskiego w odpowiedzi delegacyi żydowskiej o zajściach we Włodawie (miasteczku oddalonem o 20 wiorst od Chełmu), podajemy za »Lubl. Tugbl.« autentyczne informacye w tej materyi.

Żydzi, którzy uciekli z Włodawy, podali następujące szczegóły o pogromie, który tam się odbył we czwartek 21. listopada:

Kiedy Niemcy opuścili miasto, oddali oni władzę w ręce żydowskich i polskich przedstawicieli. Do czwartku wszystko było w najlepszym porządku. Wtem z Chełmu zostali wysłani polscy legioniści, którzy bez ostrzeżenia zaczęli ostrzeliwać miasto karabinami maszynowymi. Wkroczywszy do miasta, rzucili się oni przedewszystkiem na bezbronnych Żydów, pomiędzy którymi już jest 6 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Dużo żydowskich domów i sklepów zrabowano. Żydzi masowo uciekają z miasta. Panuje straszna panika wśród ludności żydowskiej, ponieważ lada dzień spodziewają się nowych pogromów.

Były radny włodawskiego zarządu miejskiego, który z pewnych przyczyn nie chce, aby ogłoszono jego nazwisko, podaje o zajściach we Włodawie następujące szczegóły: Po ustąpieniu Niemców władzę objął p. Anisjewicz, Polak o poglądach demokratycznych, który miał za sobą wszystkie robotniczo-demokratyczne elementy polskiej ludności, prawie całą ludność żydowską i wszystkich chłopów okolicznych. Przez cały czas swego urzędowania, p. A. zwalczał hecę antysemicką i w miasteczku panował spokój.

Narodowcy nie byli jednak zadowoleni rządami p. A., a ich przedstawiciele, ksiądz i dziedzic, zaczęli szturmować denuncyacyami na p. A. i na Żydów do Chełmu, skąd wysłano do Włodawy 30 polskich legionistów, którzy ostrzeliwali miasto. Pod kierownictwem p. Anisjewicza część żydowskich milicyantów i około 30 polskich mieszczan stawili energiczny opór legionistom Strzelanina trwała od 12 do 4 popołudniu. Kiedy legioniści dali silny ogień z karabinów maszynowych, w oddziale Anisjewicza powstał popłoch, wskutek czego milicyanci się rozbiegli. Legioniści ścigali uciekających, przyczem zabito 6 osób, a kilkadziesiąt zraniono.

Legioniści byli na tyle »rycerscy«, że wielu rannych, którzy nie potrafili się schować, zastrzelili. Między zabitymi znajduje się również członek włodawskiej org. poale-syońskiej Baruch Zitrin, jedyny syn swych rodziców, którego zastrzelono już, gdy był ranny. Natychmiast potem rozpoczął się szereg rewizyi pod pozorem szukania broni i zrabowano dużo domów żydowskich. Pomimo, że akcyą kierowali wyłącznie tylko Polacy, zaaresztowano tylko żydowskich milicyantów, około 30 osób, których los jest niepewny.

Po upływie 2 dni nałożono wyłącznie na żydowską ludność włodawską kontrybucyę w wysokości 200.000 rubli, którą tę sumę po długich prośbach zmniejszono do 10.000 rubli. Położenie Żydów włodawskich jest nie do opisania.

„Foreign Office“ o pogromach w Polsce.

Warszawska »Nowa Gazeta« z 2. bm. donosi:

»Manchester Guardian« z dnia 16. listopada b. r. pisze:

»Foreign Office« potwierdza pogłoski o pogromach żydowskich w Polsce i ogłasza solenne ostrzeżenie pod adresem tych polskich polityków, którzy od szeregu lat obrali sobie za specyalność żydożerstwo. Polacy cierpią przeszło od stulecia wskutek tyranii obcych rządów, które usiłowały ich wynarodowić, ale, na nieszczęście, przez cały czas swej historyi, aż po dzień dzisiejszy, cierpieli oni zarówno wskutek błędów politycznych popełnionych przez swych przywódców jak wskutek tyranii nieprzyjacielskiej. Rzeczpospolita Polska upadła wskutek tego, że kraj był traktowany przez kościół i arystokracyę jako majątek, który można bez ceremonii eksploatować nie zwracając uwagi na interesy innych warstw ludności jako całości. Polska oligarchia obawia się nowej demokracyi i szuka sposobów uniknięcia niebezpieczeństwa. Wypróbowanym środkiem w podobnych wypadkach jest odwrócenie uwagi mas, przez wzbudzenie namiętności szowinistycznych.

»Foreign Office« otwarcie oświadcza, że nie jest to droga dla założenia fundamentów pod przyszłą, lepszą Europę, ani też zapewnienie sobie poparcia sprzymierzeńców.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Stow. Żyd. handlowców i urzędników pryw. »Achdus« w Krakowie zaprasza na

walne zgromadzenie

które się odbędzie w piątek, dnia 6. b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Dietla 11 z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie.
2. Wybór nowego zarządu.
3. Wnioski i interpelacye.

Po zgromadzeniu wygłosi kol. Halpern referat na temat: »Obecne położenie żyd. handlowców i najbliższe zadania«.

O liczne przybycie prosi

Wydział.

P. S. Zwracamy uwagę, że handlowcy i urzędnicy pryw. powracający z wojska a nie mający chwilowo posad, mogą się w sprawie otrzymania zasiłków zwrócić do Wydziału stow. »Achdus«.

Sprostowanie.

Odnośnie do notatki w szan. piśmie, że d. 20. lipca 1918 zostałem aresztowany pod zarzutem kradzieży, zaznaczam, że aresztowanie okazało się bezpodstawne, albowiem uchwałą z d. 23. listopada 1918 zostało śledztwo przeciw mnie zaniechane dla braku jakichkolwiek podejrzeń przeciw mej osobie.

433 Ascher Drucker.

Do WPanów Adwokatów!

Zwracamy uwagę, że sądy wiedeńskie dopuszczają obecnie jako rzeczników jedynie adwokatów z siedzibą w granicach nowoutworzonego państwa niem.-austr. i, grożąc skutkami zaoczności, nie uznają pełnomocnictw substytucyjnych, wystawionych przez Kolegów z siedzibą w Galicyi. Zachodzi tedy konieczność przedkładania tut. sądom i władzom polit. pełnomocnictw bezpośrednich.

Adwokaci Drowie Faustowie we Wiedniu.

KRONIKA.

Kraków, 5. listopada.

— W sprawie poboru chleba, mąki i cukru zarządza magistrat: Od dnia 8. grudnia 1918 ustanie rozdawnictwo kart dla kontroli spożycia mąki, chleba i cukru dla mieszkańców miasta, a pobór tych artykułów w okresie od 8. grudnia 1918 do 10-go maja, a co do cukru do 31-go maja 1919 r. odbywać się będzie na podstawie nowych legitymacyi zbiorowych. Każda legitymacya składać się będzie z kuponów tygodniowych, osobnych do poboru mąki, a osobnych do poboru chleba, oraz kuponów miesięcznych, względnie półmiesięcznych do poboru cukru.

Osoby, stołujące się w restauracyach itp. otrzymają legitymacye tylko na pobór chleba i cukru.

Legitymacye na pobór mąki i chleba będą wystawione na dotychczasowe piekarnie i sklepy rejonowe.

Członkowie konsumów aprowizowanych w mąkę kuchenną i chlebową bezpośrednio przez Krajowy Zakład obrotu zbożem zaopatrywać się będą w mąkę wyłącznie w przynależnych konsumach za legitymacyami niebieskiemi.

Sklepy sprzedaży artykułów i konsumy będą co poniedziałek składały zrealizowane kupony legitymacyj w Biurach okręgowych.

— Z zakładu gospodarczego załogi krakowskiej. Podaje się gażystom i żonom oficerów do wiadomości, że konsum w Zakładzie Gospodarczym Załogi Krakowskiej, dawniej (Garnisons-Gross-Menage-Wirtschaft) jest od 1. grudnia otwarty od godz. 7.30 do godz. 2.30. popołudniu.

— Sprzedaż marmolady. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że w najbliższych dniach Centrala handlowa rozpocznie sprzedaż marmolady na podstawie kart poboru, które wydawać będzie kupcom oraz Zarządom związków spożywczych, Wydział III. c. Magistratu (I. p. Drzwi Nr. 27) w godzinach urzędowych od 11-tej do 1-szej popołudniu, począwszy od czwartku dnia 5-go grudnia 1918 r.

Kupcy sprzedający marmoladę, winni w miejscu widocznem i wpadającem w oczy umieścić cenę marmolady oraz czytelny napis: »Tu sprzedaje się marmoladę«, a po wysprzedaniu towaru napis ten usunąć.

W bieżącym miesiącu wolno sprzedawać marmoladę detalicznie konsumentom jedynie za okazaniem dawnej legitymacyi mącznej i za odcięciem wszystkich kuponów tejże legitymacyi opiewających na miesiąc grudzień i opatrzonych numerem od 190 do 193 włącznie, aż do dalszego zarządzenia wynosić będzie racya spożycia marmolady ćwierć kg. na osobę. — Przekroczenie tych przepisów karane jest według obow. ustaw.

— Opłata od przyrostu wartości. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie Sekcyj skarbowej i prawniczej, na którem dokończono obrad nad projektem ustawy o opodatkowaniu przyrostu wartości nieruchomości. Projekt ustawy będzie przedmiotem obrad Rady miejskiej.

— Przepustki do Lwowa wystawiać będzie od dnia dzisiejszego komenda gen. okręgu Kraków, Stradom 14.

— Pobory inwalidów wojskowych. Z wydziału opieki społecznej P. K. L. komunikują: Pobory inwalidów wojskowych za miesiąc grudzień będą wypłacane przez likwidaturę byłego II. korpusu we Wiedniu drogą poczt. kasy oszczędności.

— Organizacyę służby dla zwalczania lichwy żywnościowej w Krakowie wziął w swe ręce magistrat i policya i czynione są obecnie energiczne starania w kierunku puszczenia w ruch tego aparatu, który obejmować będzie oddział śledczy i oddział orzekający. Oddział I-szy wykonywać będzie kontrolę na targach i w sklepach i rewizye w celu odkrycia ukrytych towarów, kontrolę cen w restauracyach i kawiarniach. Do kompetencyi oddziału II-go należeć będzie m. i. orzekanie natychmiastowej sprzedaży zajętych towarów, oraz orzekanie zamknięcia zakładów przemysłowych i handlowych, w których zdarzać się będą nadużycia na tle lichwy. W obu oddziałach fungować będą obok urzędników magistrackich i policyjnych delegaci obywatelstwa krakowskiego oraz zaprzysiężeni rzeczoznawcy. Postępowanie będzie drastyczne.

— Dwa poranki muzyczne w sali Tow. lekarskiego. Dnia 8. b. m. odbędzie się poranek Verdiego. Jako prelegent wystąpi prof. dr. Jachimecki, w części ilustracyjnej zaś pp.: Wanda Hendrichówna, Marya Mściwojewska i Adam Ludwig. W programie arye z oper: »Aida«, »Bal maskowy« »Traviata« i »Trubadur«. Dnia 15. b. m. odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony twórczości sławnego rosyjskiego kompozytora p. Czajkowskiego. Prelegent: dr. Józef Reiss; w części ilustracyjnej pp.: Irena Morawska, Herman, prof. S. Lipski i dr. A. Rawicz. Bilety są już do nabycia u Rudnickiego, Linia A-B.

— Zebranie członków »Związku« (soc.) w sprawach b. ważnych odbędzie się dzisiaj 5. bm.

— Wielka kradzież w Sądzie krajowym karnym. Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do sali obrad krajowego Sądu karnego, skąd dostali się do sali, w której mieściły się 2 kasy wertheimowskie, zawierające depozyta sądowe i gotówkę. Złoczyńcy wycięli otwory w ścianach kas i zabrali całą zawartość. Szkoda wynosi przeszło 100.000 koron. Dochodzenia wykazały, że sprawcy kradzieży dostali się do sali obrad zapomocą drabiny, przystawionej do okna. Wracając tą samą drogą, okradli zielone sukna ze stołów sali obrad.

Z kraju.

— Przeciw paskarstwu. Z Tarnowa piszą nam: Tutejsza Żydowska Rada Narodowa wespół z rabinatem obwieściła onegdaj po bożnicach zniżone ceny środków żywności z rozkazem do kupców i kupujących nieprzekraczania tychże cen. Ludność żydowska jest zdecydowaną, w danym razie zastrejkować, o ileby kupcy natychmiast cen nie zniżyli.

I w innych miastach powinny Żydowskie Rady Narodowe wziąć w swoje ręce walkę z paskarstwem. O ile akcya ma odnieść pożądany skutek, muszą jednak równocześnie i równorzędnie rozpocząć czynniki polskie energiczną akcyę przeciw paskarstwu chłopskiemu.

Targi w sobotę. »N. Kur.« donosi z Tarnowa: »Od niejakiego czasu, a głównie od chwili wybuchu niepokojów, magistrat przeniósł dzień targowy z piątku na sobotę. Skutek jest ten, że w sobotę targu niema, bo nikt na targ nie przyjeżdża, a w piątek odbywają się targi nieoficyalne. W interesie ludności zwłaszcza wiejskiej należy ten stan zmienić.«

— Nowy bojkot kupców żydowskich. Warszawski »Moment« donosi: »Kupcy żydowscy na Marszałkowskiej i innych ulicach centralnych komunikują, że od czasu gdy Polacy przejęli państwo w swe ręce, rozpoczął się ostry bojkot kupców żydowskich. Gdy tylko klient chrześcijański zauważy, po otwarciu drzwi sklepu twarz żydowską, ucieka i nie chce nic kupić. Obecny bojkot przerasta jeszcze bojkot z dawnych czasów.«

— W XX. wieku! »Jüd. Wort« donosi: W Wyszegrodzie legionista zaaresztował Żyda Krangrada gdy ten czytał przylepioną do ściany odezwę pogromową, oskarżając go, że proklamacyę tę chciał zerwać. Starania o uwolnienie zaaresztowanego nie odniosły skutku, i Krongrada skazano na karę cielesną, co też, przetrzymawszy go całą dobę w areszcie wykonano.

Dąbrowa koło Tarnowa. Staraniem Wydziału tutejszej Żyd. Biblioteki i Czytelni ludowej odbyło się u nas w niedzielę, dnia 1. grudnia br, wieczór chanukowy. Mimo, że tego rodzaju uroczystość żydowska była u nas pierwszą, sala była przepełniona gośćmi. Z czystego dochodu, który wyniósł około 1600 kor. — 1000 koron przeznaczono na ofiary pogromów w Galicyi, resztę zaś rozdzielono między biednymi w Dąbrowie. — Słowo wstępne wygłosił p. Wassermann, historyę o powstaniu Makabeuszów wygłosiła p. Margulies-ówna, o powstaniu Bar Kochby mówił p. Ingber, po hebraisku deklamował Bornstein, zaś »Rosenfelda-Dus Chanuka Licht« prześlicznie deklamowała Mania Gilsonówna. — Na zakończenie odśpiewał chór młodzieży »Die Schwjeh«, poczem goście w uroczystym nastroju i wśród śpiewu »Hatikwa« opuścili salę.

W urządzaniu wieczorku wzięli udział i przyczynili się do jego udania się z pań: Idzia Fleischerówna, Sancnówna, Fischerówna, Margulies-ówna i Isenbertanka, z panów zaś: Wassermann, Adolf Chill, Ingber, Weksler, Hudes, Dawid i Lazor Weksler.

K—r.

Ze świata.

— Pogłoski o gabinecie żydowskim w Palestynie. Podaliśmy już przed kilku dniami jedną wersyę o składzie utworzonego rzekomo rządu żydowskiego w Palestynie na podstawie telegramu z Bazylei i Hagi. Obecnie nadchodzi telegram z Genawy, który podaje znowu inny skład gabinetu: Louis Brandais — prezydent ministrów, Izrael Zangwil — sprawy zagraniczne, Nachum Sokolow — sprawy wewnętrzne, Maks Nordau — oświata, Moritz Goldstein — finanse, Menachem Usyszkin — rolnictwo, Franciszek Oppenheimer — prace publiczne, Otto Warburg — handel, prof. Mandelstamm — sprawiedliwość.

— Rząd syamski przyrzeka w piśmie wystosowanem przez swego ministra dla spraw zagranicznych, do przewodniczącego organizacyi syońskiej w Shanghaju, że uczyni wszystko możliwe, aby ułatwić utworzenie siedziby narodowej dla Żydów w Palestynie.

— Życie Żydów na Krymie. »Moment« ogłasza wywiad z dyrektorem J. Schreiberem, bawiącym obecnie w Warszawie, który brał czynny udział w pracach krymskiego rządu i był członkiem delegacyi tegoż rządu w Berlinie. O obecnem położeniu Żydów na Krymie p. Schreiber powiedział m. i. co następuje: »Na Krymie kwestya żydowska wcale nie istnieje. Żydzi, którzy opuścili Rosyę z obawy przed bolszewikami, żyją obecnie zupełnie spokojnie. Żydzi nie wiedzą tutaj o żadnym ucisku. Również część wyższej rosyjskiej burżuazyi przebywa na Krymie. Żadnych tendencyi antysemickich wśród nich nie da się zauważyć. Wielka burżuazya rosyjska powiada: »Jeśli wśród Żydów znalazł się Trocki, który swoją działalnością niszczy Rosyę, to z drugiej strony jednak wiemy, że istnieje również Żyd Winawer, który wytęża wszystkie siły celem przywrócenia wielkiej niepodległej Rosyi.«

— Środek do wszystkiego. Z Berlina donoszą, że rozdziela się tam tysiącami odezwy najgorszego antysemickiego kalibru. Odezwy podpisane są przez trzech proletaryuszy: kolejarza i 2 żołnierzy, a więc ludzi, którzy nie mają pieniędzy dla podobnej propagandy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że celem tych odezw jest wywołanie hecy antyżydowskiej, jako najlepszego środka we walce reakcyi z rewolucyą. Antysemityzm jest więc ostatnim środkiem konającej reakcyi — środkiem, który ją w tym wypadku z pewnością zawiedzie.

— Fundusze bolszewików. »Le Matin« zamieszcza 19. listopada wiadomość »Timesa« z Omska, że Czecho-Słowacy zawładnęli w Kazaniu w sierpniu skarbem bolszewików, wynoszącym około 1600 milionów fr. w złocie. Złoto to przybyło obecnie do Omska, lecz jest to zaledwie jedna trzecią część złota, jakie Bank państwa posiadał w momencie wypowiedzenia wojny. Wiadomo, że część tego złota otrzymali Niemcy na mocy pokoju brzeskiego. Co się stało z resztą, nie wiadomo.

— Baczność! Pan oficer idzie! Berliński »Lokalanzeiger« donosi z Düsseldorfu, iż w Jülich, dokąd wkroczyły po wymarszu wojsk niemieckich wojska belgijskie, rozlepiono afisze, w których poleca się ludności cywilnej pozdrawiać oficerów koalicyi przez zdejmowanie okrycia z głowy, przyczem należy wobec przechodzących pp. oficerów koalicyi schodzić z chodnika. Nie wykonujący tego rozkazu zostaną r o z s t r z e l a n i, a miasto ukarane kontrybucyą. To wprost nieprawdopodobnie brzmiące rozporządzenie wydano w interesie »utrzymania pokoju i porządku.«

— Zawieszenie »Bohemii«. Dyrekcya praskiej policyi zawiesiła dziennik niemiecki »Bohemia« na 8 dni, motywując to zarządzenie tem, iż pismo to uprawia prowokatorską robotę. To niesłychanie a tem bardziej niezgodne z duchem demokratycznej republiki rozporządzenie, wywołało żywiołowe oburzenie. Cała prasa potępia bezwzględnie to niegodne wolnego narodu pogwałcenie wolności prasy.

— Zniesienie szlachectwa w Czechach. Na posiedzeniu czeskiego zgromadzenia narodowego uchwalono jednomyślnie ustawę, usuwającą stan szlachecki, tytuły i ordery. W mocy pozostają tytuły doktora i inżyniera, tudzież te, które wyrażają rzeczywiście wykonywaną rangę urzędową, a wkońcu tytuły udzielane przez wyższe uczelnie jako odznaczenia, mianowicie doktoraty honorowe.

— Asymilatorzy żydowscy we Wiedniu. W pismach pojawiła się odezwa asymilantów wiedeńskich, którzy się deklarują jako wierni obywatele państwa niemiecko-austryackiego i oświadczają, że nie poddają się kompetencyi Żydowskiej Rady Narodowej we Wiedniu. Wśród podpisanych znajduje się wielu zasłużonych na rozmaitych polach ludzi, ale gwoli prawdzie należy stwierdzić, że Żydowska Rada Narodowa dla niemieckiej Austryi nigdy nie rościła sobie pretensyi do reprezentowania Żydów przyznających się do narodowości niemieckiej. Że Żydzi narodowi w niemieckiej Austryi jak i w innych państwach są i chcą pozostać wiernymi obywatelami państwa, w którem mieszkają jest samo przez się zrozumiałem. Raz wreszcie musi natomiast zapanować jasność w jednym punkcie. Żydzi nie przyznający się do narodowości żydowskiej nie mają nic do gadania w sprawach czysto żydowskich.

— Marynarka i armia lądowa w Ameryce. Budżet ministerstwa marynarki oznaczony został na rok 1920 na 2.441,900.000 dolarów. Budżet ten był ustanowiony w przewidywaniu, że wojna trwać będzie jeszcze do tego czasu. Obecnie nastąpi niewątpliwie znaczna redukcya. Pierwotnie zamierzono w ciągu lat trzech budować rocznie po 165 okrętów łącznie z 10 naddreadnougthami. Sekretarz marynarki Daniel na zgromadzeniu inżynierów i budowniczych marynarki w Filadelfii rozwinął program rządu, wedle którego Stany Zjednoczone wykonają olbrzymi swój projekt budowy okrętów nie w celu panowania nad małymi narodami, lecz dla zapewnienia wolności mórz i umocnienia porządku wszechświatowego. Z Waszyngtonu donoszą, iż Urząd budowy okrętów ogłasza, że znajdujące się w Ameryce zarekwirowane okręty nie będą zwrócone właścicielom, lecz użyte dla przewozu żywności do Europy i Rosyi tak długo, dopóki dowóz żywności tam będzie potrzebny. Stan ten, wedle obliczenia Urzędu, potrwać może od 9—12 miesięcy.

Co się tyczy armii, to rząd amerykański zdecydował utrzymywania stałej armii, złożonej z ochotników, którzy należą do obecnego jej składu i wyrażą gotowość dalszej służby. Żołnierze tych formacyi otrzymają żołd znacznie powiększony.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

— »Moriah« Miesięcznik żydowski. Z powodu trudności technicznych pojawił się zeszyt wrześniowy (12-ty), zamykający XIII. rok wydawnictwa dopiero obecnie. Treść: W. B.: O politykę narodową, dr. Józef T e n e n b a u m: Odbudowa młodzieży żydowskiej (dokończenie), Maks R o s e n b u s c h: Kto winien? (Odezwa do starszych i młodzieży), S. H i r s c h o r n (Warszawa): Rządy pruskie (Ustęp z historyi Żydów w Polsce 1795—1806), Mateusz M i e s e s: Slinks (dokończenie), Cecylia K u h m e r k e r - S i r k e s o w a: Dla jutra (Obrazek w 1 odsłonie). Przegląd: J. St.: Wileński teatr żydowski w Lublinie, N. W e i n i g: Nowa placówka literacka w Galicyi. W Bibliografii recenzye P. Almoniego, Z. E. i Juliana Rottersmanna.

Dodatek dla młodzieży szomrowej »Haszomer« (w języku hebrajskim i polskim) zawiera artykuły i prace Sz. Horowitza, N. Nussenblatta, Sz. Spiegla, M. Smilańskiego, Szaloma Asza, Irmy Singer, E. Blatta i w. i.

Cena zeszytu wraz z dodatkiem »Haszomer« 1.50 K. — Adres wydawnictwa: »Moriah«, Wiedeń, IX., Nussdorferstrasse 6/19.

Odpowiedzi redakcyi.

S. W., Nowy Sącz: Nie nadaje się do druku. Żyd-góralk: Fundusz Narodowy nie udziela podobnych zapomóg. Może się Pan natomiast zwrócić do innej instytucyi żydowskiej o charakterze filantropijnym. (Wyjątkowo odpowiadamy na Pański list anonimowy).

P. Izak Reich w Jaśle: Wyjaśnień udzieli Palaestina-Amt (Nationalfondsbureau), Wiedeń, II. Zirkusgasse 33.

E. R.: Dziękujemy serdecznie za cenne uwagi. Z innych stron zarzucają nam coś wprost przeciwnego.

S. K.: Względy natury politycznej.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stoffego w Przyworze.